

P
R
O
G
R
A
M

FINAŁ
INDYWIDUALNYCH
MISTRZOSTW
ŚWIATA NA ŻUŻLU



1986 · 08 · 30

STADION
SLASKI

42nd INDIVIDUAL SPEEDWAY WORLD FINAL



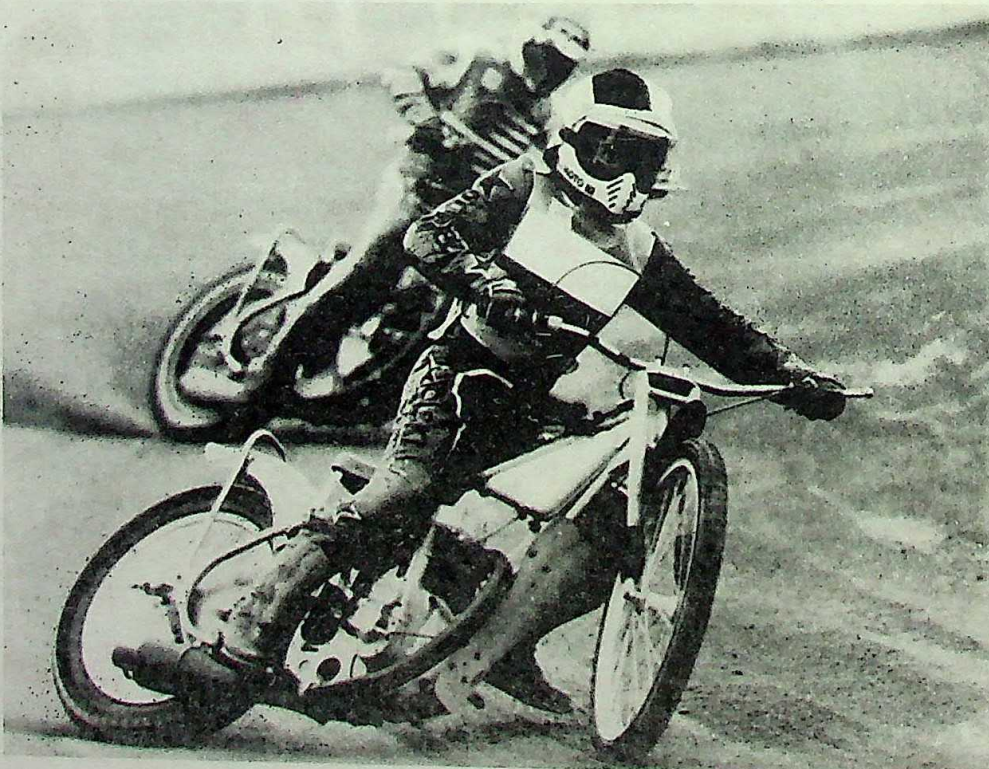
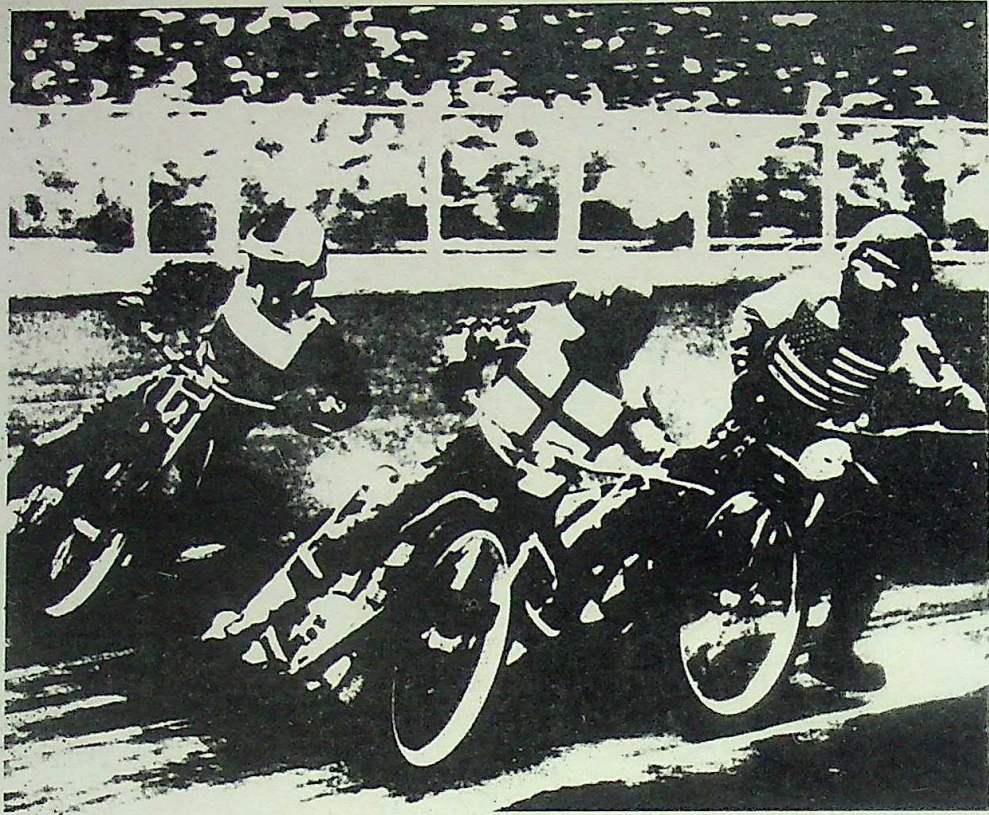
Tak oto wyleciał w górę Edward JANCARZ w Gorzowie, podczas pięknej uroczystości zakończenia jego kariery w lipcu 1986.

FINAL
INDYWIDUALNYCH
MISTRZOSTW ŚWIATA
NA ŻUŻLU

INDYWIDUAL SPEEDWAY
WORLD FINAL



CHORZÓW
STADION ŚLĄSKI
30. VIII. 1986, godz. 17.00



Serdecznie witamy!



Nie po raz pierwszy Stadion Śląski gości najlepszych żużlowców świata. Kilkakrotnie w przeszłości odbywały się na nim wielkie międzynarodowe zawody żużlowe. W 1973 roku triumfował Polak Jerzy Szczakiel, który w doborowej stawce wywalczył zaszczytny tytuł indywidualnego mistrza świata.

Województwo katowickie jest potężnym ośrodkiem przemysłowym, a zarazem kuźnią sportowego wyczynu. Również sport żużlowy cieszy się u nas wielką popularnością, a tacy śląscy żużlowcy, jak: Paweł Waloszek, Antoni Woryna, Andrzej Wyglenda, Joachim Maj i Andrzej Tkocz zdobywali najwyższe trofea i rozślawili imię Polski w świecie.

Witając szesnastu najlepszych żużlowców naszego globu, którzy wystąpią w IMS '86, jestem przekonany, że wywiozą jak najlepsze wrażenia z naszego województwa, zamieszkałego przez społeczność znaną z gościnności.

Życzę zawodnikom sukcesów uzyskanych w szlachetnej sportowej rywalizacji, a sympatykom tej dyscypliny, którzy zapewne licznie przybędą na nasz „stutysięcznik” aby dopingować najlepszych, niezapomnianych wrażeń.

WOJEWODA KATOWICKI

mgr Tadeusz Wnuk

Pozdrawiamy!



Z wielką serdecznością witam wszystkich uczestników wielkiego widowiska żużlowego, jakim jest finał indywidualny mistrzostw świata. Znowu spotykamy się na pięknym Stadionie Śląskim, który już wiele razy gościł najlepszych żużlowców świata. Pierwszy finał indywidualny odbył się w Chorzowie w 1973 roku i wszyscy mamy w pamięci sukces Jerzego Szczakiela oraz Zenona Plecha, gdyż obaj stanęli na podium.

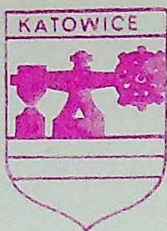
Spotykamy się dziś podczas wielkiego finału z nadzieją obejrzenia wspaniałej walki, z przyjemnością więc pozdrawiam w imieniu naczelných władz Polskiego Związku Motorowego, wszystkich przybyłych na tę imprezę, tradycyjnie — starannie przygotowaną przez gospodarzy woj. katowickiego.

Życzę zawodnikom — sportowej rywalizacji, kibicom — dużych wzruszeń. Nie powinno zabraknąć emocji podczas tego turnieju na największym żużlowym stadionie świata.

mgr inż. Roman PIJANOWSKI

prezes Zarządu Głównego PZM

WELCOME TO THE WORLD CHAMPIONSHIP



It is not a first time the Śląski Stadium extends hospitality to the best speedway riders of the world. Several times in the past great international speedway events took place here. 1973 was the year of the victory won by the Pole Jerzy Szczakiel who among an exquisite selection of riders fought his way to the glorious title of the world champion in individual classification.

The province of Katowice is an important industrial region and at the same time a mint of athletic achievement. The speedway riding too, is extremely popular here and such silesian riders as Paweł Waloszek, Antoni Woryna, Andrzej Wyglenda, Joachim Maj and Andrzej Tkocz have been carrying the palms and rendered the name of Poland famous in the world.

Greeting the best sixteen riders of our globe who will take part in the 1986 Individual World Championship I am convinced that they will bear away amicable feeling from our province inhabited by a community of people who are renowned for their hospitality.

I wish the competitors victories won in the noble sportmanlike competition and the fans of this sport, who will certainly come in great numbers to support the best riders on this one hundred thousand spectator track, a great excitement and a lasting impression.

VOIVODE OF KATOWICE PROVINCE
TADEUSZ W N U K

I would like to welcome cordially all the participants of the impressive speedway event that the final of the individual world championship produces. We meet again at the beautiful Śląski Stadium which already many times played host to the best speedway riders of the world. The first individual final took place in Chorzów in 1973 and we all have in our memories the victories of Jerzy Szczakiel and Zenon Plech, as both stood on the dais.

We are meeting today for the great final hoping to see an exciting competition, that is why it is with great pleasure that I am greeting on behalf of the authorities of the Polish Automobile and Motor Cycle Federation all those who have come to see the event which is, as it is already a tradition, solicitously organized by the administrators of the Katowice province.

I wish the competitors the sportmanly contest and the fans great excitement. The emotions are not going to be lacing during this contest held on the largest speedway stadium of the world.

Roman PIJANOWSKI President
of the Management Committee
for the Polish Motor Federation



Jessup, Jancarz, Schwarz

Od Wembley do Stadionu Śląskiego

To już 42 indywidualne mistrzostwa świata na żużlu, ale finał 41-szy, ponieważ w roku 1939 przeprowadzono wszystkie eliminacje IV IMS, lecz na cztery dni przed finałem wybuchła II wojna światowa i zawody się nie odbyły. Do tej chwili w wyniku eliminacji na czele klasyfikacji był Amerykanin Cordy Milne.

Rozgrywki o tytuł najlepszego żużlowca globu mają długą historię, regularne rozgrywki zapoczątkowano — jakże by inaczej — w Anglii. Już w 1929 roku, ale oficjalną akceptację władz międzynarodowych uzyskano w 1936 roku. Pierwsze mistrzostwa świata zorganizowano na słynnym londyńskim stadionie Wembley. Mistrzem został Australijczyk Lionel van Praag; ale zatrzymajmy się na krótko, na wspomnianym roku 1929. Były to prapremierowe rozgrywki o tytuł mistrza świata. Początkowo prowadzono je w dwóch grupach, a w rok później tylko w jednej grupie. W 1929 r. w I grupie zwyciężył Australijczyk Frank Arthur, w II natomiast Anglik Roger Frogley. W następnych latach triumfowali, w 1930 r. Australijczyk Vic Huxley, w 1931 Ray Tauser z USA. W 1932 Anglik Eric Langton, w 1933 również Anglik Tom Farndom, w następnych dwóch latach jego rodacy Jack Parker i Frank Charles.

Oficjalne mistrzostwa świata odbyły się w 1936 roku, zgodnie z ówczesnym regulaminem do łącznej punktacji zaliczano punkty bonusowe z eliminacji. W samym finale na Wembley zwyciężył Australijczyk Wilkinson, lecz na podstawie punktacji mistrzem globu został jego rodak wspomniany już Praag. 7 września 1939 roku finał światowy nie odbył się wskutek wojennej zawieruchy. Mistrzostwa zostały wznowione w latach 1946—48, ale nie były oficjalne. Triumfatorami imprez pod patronatem angielskiego dziennika „The Star” byli: Tommy Price z Anglii, w 1947 Jack Parker, z Anglii, w roku następnym Australijczyk Vic Duggan.

W 1949 r. w eliminacjach uczestniczyło 224 żużlowców. Finał odbył się na Wembley, a wygrał Anglik Price. Wembley na długo było światowym królestwem żużlowców. „Najwyższe” finały właśnie tam były rozgrywane i cieszyły się szalonym powodzeniem.

Historia MS jest niezwykle bogata, obfituje w dramaty, królem mistrzostw jest Nowozelandczyk Ivan Mauger, który zdobył największą ilość tytułów, bo aż 6, a ten ostatni rekordowy w 1979 r. na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Mauger pobił słynnego szwedzkiego zawodnika Ove Fundina, który 5-krotnie był mistrzem świata i jeździł wybornie. Cztery razy stawał na najwyższym podium Nowozelandczyk Barry Briggs, do dziś aktywnie uczestniczący w sporcie żużlowym, jako organizator wielu imprez.

W historii IMS tylko raz udało się polskiemu żużlowcowi sięgnąć po złoty medal. Był nim opolanin Jerzy SZCZAKIEL, który w 1973 r. na Stadionie Śląskim pokonał samego Maugera. Była to wielka sensacja i jak się okazuje żadnemu już z polskich zawodników nie udało się pobić rekordu „jedynaka” Szczakiela.

Pierwszym Polakiem, który wtargnął do „świątyni żużla”, czyli na Wembley był bydgoszczanin Mieczysław POŁUKARD, tragicznie zmarły w roku ubiegłym.

Stawali na podium z biało-czerwonych Paweł Waloszek, który w 1970 r. we Wrocławiu przegrał

tylko z Maugerem, a w tym samym finale rybniczanie Antoni Woryna sięgnął po brązowy medal. Antoni Woryna sprawił wielką niespodziankę w 1966 r. kiedy to w Goeteborgu na stadionie Ullevi był trzeci. Podobnej zresztą sztuki dokonał młodzieńki wówczas gorzowianin Edward Jancarz, który również na Ullevi zdobył brązowy medal, plasując się za Maugerem i Briggsem.

We wspomnianym 1973 r., kiedy wygrał Szczakiel, to Zenon Plech był trzeci. Plech, zawodnik niezwykle odważny, jeżdżący brawurowo marzył o tytule mistrza świata. Był bliski tego lauru w Chorzowie w 1979 roku. Przegrał niestety z Maugerem i musiał zadowolić się „jedynie” srebrnym medalem. Stadion Śląski gościł już wcześniej po raz drugi najlepszych żużlowców świata, było to w 1976 r., a triumfował wtedy Peter Collins z angielskiego Manchesteru.

Stadion Wembley pożegnał się ze speedway'em w 1981 r. To był bodaj najlepszy finał w historii światowego żużla. Zawodnicy wzniesli się na wyżyny, a wspinały sukces odniósł Amerykanin Bruce Penhall, Duńczyk Ole Olsen był drugi. Penhall wniósł coś nowego do sportu żużlowego. Dynamiczną jazdę, a swoim osobistym urokiem zyskiwał tysiące zwolenników. Powtórzył triumf w rok później w zorganizowanym po raz pierwszy poza Europą finale na olimpijskim stadionie Coliseum w Los Angeles. Kalifornijczyk odszedł od speedway'a w pełni chwały, a pochłonęła go „fabryka snów” z Hollywood. Kilka razy zapowiadał już powrót do sportu żużlowego, był gościem ostatnich finałów i niewykluczone, że zapowiedziany powrót nastąpi jesienią tego roku. Oby! Bruce Penhall, „słoneczny chłopiec” z Kalifornii niewątpliwie wpłynął na dalszy rozwój tej dyscypliny. Po jego odejściu jakby „posmutniały” imprezy żużlowe najwyższej rangi.

W 1983 r. po raz pierwszy finał światowy, indywidualny odbył się w RFN na północy tego kraju, w miejscowości Norden. Wygrał Egon Mueller z kompletem punktów, był wielokrotnie



Ivan Mauger po zdobyciu 6 tytułu mistrzowskiego na Stadionie Śląskim w 1979 roku



mistrz świata z długiego toru. Wicemistrzem był nieżyjący już Australijczyk **Billy Sanders**. Sympatyczny Sanders na wiosnę roku 1985 wskutek rodzinnych zatargów popełnił w Anglii samobójstwo. Nie bez przyczyny wspominamy ten smutny fakt, gdyż w maju bieżącego roku inny znany zawodnik, wielka nadzieja angielskiego speedway'a, 25-letni **Kenny Carter** zastrzelił żonę Pamelę i siebie, a osieroconych zostało dwoje dzieci.

Osobny akapit warto poświęcić Duńczykom. Pierwszym, który wprowadził duński speedway na światowe wyżyny był **OLE OLSEN**. Po pierwszy tytuł sięgnął w Goeteborgu w 1971 roku. Potem na Wembley w 1975, by raz jeszcze ołsnąć żużlowy świat i to znów na Wembley w 1978 r. Pamiętamy ten finał bardzo dobrze, choćby i z tego powodu, że **Jerzy Rembas** był bardzo bliski miejsca na podium. Ole Olsen pożegnał się już z torem, doprowadził reprezentację Danii do wielkich triumfów. Żużlowcy z Półwyspu Jutlandzkiego wyraźnie w ostatnich latach dominują.

Olsen jakby kreował na swojego następcę fili-granowego **Erika Gundersena**. Żużlowiec ten w dwóch ostatnich finałach zdobywał złote medale. Czy zdoła powtórzyć wyczyn po raz trzeci z rzędu? I zarazem zrównać się z rekordem Maugera, który w latach 1968—70 też był trzy razy z rzędu najszybszy na świecie? W ostatnich dwóch finałach, tuż za Gundersenem plasował się inny Duńczyk **Hans Nielsen**.

Duńczycy obok Amerykanów prowadzą ostrą walkę o prymat na świecie. Jeżdżą szalenie widowiskowo, i co najważniejsze skutecznie. Dotyczy to nie tylko indywidualnych rozgrywek o tytuł mistrza świata, ale również rozgrywek drużynowych, w jeździe parami, czy też na długim torze.

Polacy w ostatnim okresie w strefie kontynentalnej mocno spuścili z tonu, ale mamy nadzieję, że kilku młodych, nowych zawodników znad Wisły i Odry nawiąże do wspaniałych tradycji polskiego speedway'a na międzynarodowej arenie. Nazwiska Połukarda, Waloszka, Woryny, Wyglendy, Jancarza, Szczakiela i Plecha — jakże wiele

mówią tym utalentowanym chłopcom, którzy w tym roku zaakcentowali, że być może wkrótce polski speedway powróci do grona najlepszych.

Dzisiejsze rozgrywki o tytuł mistrza świata w kategorii indywidualnej mają niezwykle ostrą rywalizację i znacznie trudniej jest teraz przebić się do grona najlepszych, niż przed laty. Te fakty też warto zapamiętać.

Po latach chudych Polska wprowadziła do półfinałów IMS w strefie kontynentalnej najwięcej zawodników, bo aż dziewięciu, spośród nich trzech awansowało do finału kontynentalnego w austriackiej miejscowości Wiener—Neustadt 20 lipca, mając jedno miejsce zarezerwowane w finale światowym. W Chorzowie wystąpi zawodnik „Polonii” Bydgoszcz **Dołomisiewicz**.

Szalenie duża konkurencja panuje również w strefie interkontynentalnej, gdzie koalicja żużlowców duńsko-amerykańskich nie dopuszcza innych... Oczywiście nie tak dosłownie, ale znaleźć się w finale światowym jest w tej chwili wielką sztuką. 11 zawodników przedostało się z finału interkontynentalnego z angielskiego Bradford (20 lipca), natomiast 5 ze wspomnianego Wiener—Neustadt.

41 finał mistrzostw świata przed nami. Silna koalicja, jak zwykle trzy miejsca na podium. 2 września 1973 r. wygrał Szczakiel a Plech był trzeci. Minęło od tego czasu kilkanaście lat, zmienił się układ sił w światowym speedway'u, jeździ się na szybkich motocyklach „GM”, na angielskich „Goddenach”, jeszcze na angielskich „Weslake”, a także nadal z powodzeniem na czeskosłowackich „Jawach”.

Sprzęt żużlowy przeszedł w ostatnich latach olbrzymie przeobrażenia, ale zawsze fascynowały w MS indywidualności. **Kto taką będzie po raz czwarty na Stadionie Śląskim?** W tej chwili jest to największy żużlowy obiekt na świecie i jak wielu słynnych zawodników twierdzi, panuje na nim niepowtarzalna atmosfera; podobna do tej, jaka była w „świątyni Wembley”.

Zwycięzcy finałów IMŚ (1936 — 1985)

- 1936 — Lionel van Praag (Australia);
 1937 — Jack Milne (USA);
 1938 — Arthur Wilkinson (Australia);
 1949 — Tommy Price (Anglia);
 1950 — (Londyn — Wembley): Fred Williams (Walia);
 1951 — (Wembley): Jack Young (Australia);
 1952 — (Wembley): Jack Young (Australia);
 1953 — (Wembley): F. Williams;
 1954 — (Wembley): Ronnie Moore (N. Zelandia)
 1955 — (Wembley): Peter Craven (Anglia);
 1956 — (Wembley): Ove Fundin (Szwecja);
 1957 — (Wembley): Barry Briggs (N. Zelandia);
 1958 — (Wembley): B. Briggs;
 1959 — (Wembley): R. Moore, 12. Mieczysław Połukard (POLSKA);
 1960 — (Wembley): O. Fundin, 7. Stefan Kwoczała, 14. Henryk Zyto;
 1961 — (Malmoe): O. Fundin, 7. Florian Kapala, 14. Stanisław Tkocz;
 1962 — (Wembley): P. Craven, 16. Paweł Waloszek
 1963 — (Wembley): O. Fundin;
 1964 — (Goeteborg — Ullevi): B. Briggs, 12. Andrzej Wyglenda, 14. Zbigniew Podlecki;
 1965 — (Wembley): Bjoern Knutsson (Szwecja), 9. Andrzej Pogorzelski, 10. Antoni Woryna, 16. A. Wyglenda;
 1966 — (Ullevi): B. Briggs, 3. A. Woryna, 9. S. Tkocz, 12. A. Pogorzelski;
 1967 — (Wembley): O. Fundin, 10. A. Pogorzelski, 12. A. Woryna, 15. A. Wyglenda;
 1968 — (Ullevi): Ivan Mauger (Nowa Zelandia), 3. Edward Jancarz, 5. P. Waloszek, 12. A. Woryna;
 1969 — (Wembley): I. Mauger, 6. E. Jancarz, 9. A. Pogorzelski, 10. Jan Mucha, 12. Henryk Gluecklich, 15. A. Wyglenda;
 1970 — (WROCLAW): I. Mauger, 2. P. Waloszek, 3. A. Woryna, 5. H. Gluecklich, 8. A. Wyglenda, 11. J. Mucha, 14. Edmund Migoś, 16. Zygfryd Friedek;
 1971 — (Ullevi): Ole Olsen (Dania), 15. Jerzy Szczakiel;
 1972 — (Wembley): I. Mauger, 8. P. Waloszek;
 1973 — (CHORZÓW — Stadion Śląski): **JERZY SZCZAKIEL**, 3. Zenon Plech, 7. P. Waloszek, 9. J. Mucha, 11. E. Jancarz, 17. A. Wyglenda;
 1974 — (Ullevi): Anders Michanek (Szwecja) 8. Z. Plech, 17. E. Jancarz;
 1975 — (Wembley): O. Olsen, 12. E. Jancarz, 14. Z. Plech, 15. Marek Cieślak, 16. H. Gluecklich;
 1976 — (CHORZÓW — Stadion Śląski): Peter Collins (Anglia), 5. Z. Plech, 12. E. Jancarz, 13. M. Cieślak, 14. Jerzy Rembas;
 1977 — (Ullevi): I. Mauger, 13. E. Jancarz, 16. J. Mucha;
 1978 — (Wembley): O. Olsen, 5. J. Rembas, 12. M. Cieślak;
 1979 — (CHORZÓW — Stadion Śląski): I. Mauger, 2. Z. Plech, 9. E. Jancarz, 14. Robert Słaboń;
 1980 — (Ullevi): Michael Lee (Anglia), 15. Z. Plech;
 1981 — (Wembley): Bruce Penhall (USA), 10. E. Jancarz, 14. Z. Plech;
 1982 — (Los Angeles — Coliseum): B. Penhall, 9. E. Jancarz;
 1983 — (Norden — RFN): Egon Mueller (RFN), 15. Z. Plech;
 1984 — (Ullevi): Erik Gundersen (Dania), E. Jancarz uległ wypadkowi na torze i nie pojechał do Szwecji;
 1985 — (Bradford — Anglia): E. Gundersen. Grzegorz Dzikowski, jako rezerwowy nie wystartował.
 1986 — ???



Karl Maier
(RFN)
uczestnik
finału IMŚ '86
nr startowy 2



Hans Nielsen
(Dania)
uczestnik
finału IMŚ '86
nr startowy 5



Mitch Shirra
(Nowa Zelandia)
uczestnik
finału IMŚ '86
nr startowy 7



Tommy Knudsen
(Dania)
uczestnik
finału IMŚ '86
nr startowy 10



Chris Morton
(Anglia)
uczestnik
finału IMŚ '86
nr startowy 16



Żużlowe okruchy

● Od 1972 roku nie pobity jest rekord **Barry Briggsa** (Nowa Zelandia). Zdobył on łącznie w finałach IMS aż 201 punktów, startując w 87 wyścigach w 18 finałach IMS. Na drugie miejsce wysunął się w roku 1979 **Ivan Mauger**, rodak Briggsa. Wielki Ivan odnotował na swym koncie 176 punktów z 70 wyścigów w 14 finałach IMS. Trzecie miejsce zajmuje od tego czasu **Ove Fundin** (Szwecja) — 173 punkty — 75 wyścigów — 15 finałów, a za nim kolejno: **Ronnie Moore** (Nowa Zelandia) — 143 — 69 — 14, **Ole Olsen** (Dania) — 119 — 52 — 12, **Peter Craven** (Anglia) — 96 — 50 — 10, **Anders Michanek** (Szwecja) — 95 — 51 — 11, **Peter Collins** (Anglia) — 75 — 45 — 9, **Aub Lawson** (Australia) — 73 — 44 — 9, **Jack Young** (Australia) — 70 — 35 — 8. Z zawodników nadal startujących, poza Peterem Collinsem na 20 miejscu jest **Zenon Plech** — 53 — 40 — 8 i na 21 **Egon Mueller** (RFN) — 52 — 35 — 7, z zawodników polskich najwyżej stoi **Edward Jancarz** (13) — 59 — 48 — 10, wyprzedzając **Igora Plechanowa** (ZSRR) — 57 — 30 — 7. **Antoni Woryna** zajmuje 32 miejsce — 42 — 25 — 5, a **Paweł Waloszek** 35 miejsce — 40 — 25 — 5. **Erik Gundersen** w tej statystyce za lata 1936—1985 zajmuje 23 miejsce — 48 — 20 — 3 i dzieli je zresztą z **Jackiem Parkerem** (Anglia), **Splitem Watermanem** (Anglia) i **Freddiem Williamsem** (Walia) — wszyscy po 48 punktów. Łatwo więc wyliczyć, że gdyby Erik zdobywał od Chorzowa począwszy po 15 punktów w każdym finale, pobiłby wówczas rekord Barry Briggsa dopiero w roku 1997... Peter Collins mógłby — teoretycznie — uczynić to szybciej, już w roku 1995 — ale cóż — to już nie te lata i nie ten wzrok.

Wydaje się, że sir Barry może spać spokojnie, co najmniej do roku 2000!

● Dużo mówi się i pisze o „rewolucji technicznej”, którą zainicjował w końcu roku 1974 niezwykły już **Harry Weslake**, przekazując w ręce doświadczanego **Johna Louisa** motocykl z czterozaworowym silnikiem. Mało kto jednak pamięta, że już w 1930 r. pojawił się na torach żużlowych motocykl **Rudge** z silnikiem czterozaworowym. Na tym właśnie motocyklu **Billy Lamont** ustanowił na Wembley rekord toru ze średnią prędkością ponad 64 km/h. Świetny ten motocykl już po roku musiał oddać prymat maszynom z doskonale zaprojektowanymi, stosunkowo prostymi silnikami JAP, dwuzaworowymi, lecz o doskonałych parametrach! I tak zapomniano przez lat 43 o możliwościach silników czterozaworowych...

● — „Kto to jest ta śliczna dziewczyna, siedząca niedaleko ciebie?” — zapytali polscy dziennikarze **Władysława Pietrzaka**, pełniącego funkcję delegata FIM na finale IMS '75 na Wembley. „Podobno to miss United Kingdom — ma wręczać nagrody” — odpowiedziałem. „To dowiedz się jej nazwiska!” — zażądali koledzy po piórze. „Czy mogłaby pani wpisać tu swoje nazwisko?” — podsunąłem ślicznotce program zawodów. „Oczywiście!” — wpisała: miss Vicki Harris i zawahała się — „czy telefon również?” — zapytała. Ależ naturalnie! — rzekłem, po czym miss UK chętnie dopisała 01 637... London. Dziennikarze byli zachwyceni, mój program wędrował z rąk do rąk. Zapewne telefon miss Vicki był długo zajęty tego wieczoru...

* * *

RYSZARD DOŁOMISIEWICZ, 20-letni zawodnik bydgoskiej Polonii debiutuje w mistrzostwach świata. W finale kontynentalnym IMS w austriackiej miejscowości **Wiener — Neustadt** zajął szóste miejsce; okazał się najlepszym z Polaków, wyprzedzając **Wojciecha Zabiałowicza** i **Macieja Jaworka**. W finale „kont” zwyciężył 36-letni zawodnik **Sygnalu Równe — Wiktor Kuźniecowa** (ZSRR).

* * *

ERIK GUNDERSEN — wizytował w lipcu br. Stadion Śląski razem z **Ole Olsenem**, **Janem Pedersenem**, mechanikiem **Alanem Jensenem**. Duńczyk triumfował w finale interkontynentalnym w **Bradford**.



WESLAKE

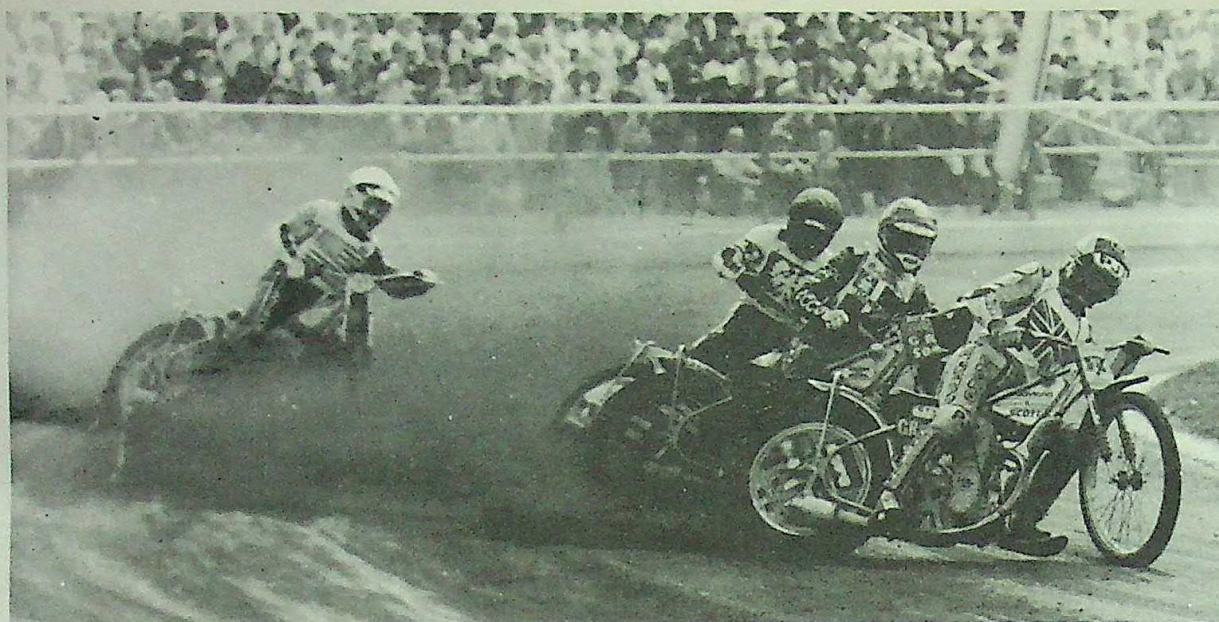


CHARAKTERYSTYCZNE DANE SILNIKÓW DLA SPEEDWAY'A

(dla silników nie podrasowanych)

1 KW = 1.36 KM

	JAP	ESO-500	JAP	JAWA-890	JAWA-892	WESLAKE	JAWA-894	WESLAKE	GODDEN	GM	JAWA-897
Rok produkcji	1930	1954	1960	1965	1970	1974	1977	1983	1983	1983	1986
Ilość cylindrów	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Ø/skok w mm	80/99	88/82	80/99	88/82	83/92	86/86	88/82	86/86	86/86	86/86	85/87
Pojemność w cm ³	497	498	497	498	498	499	498	499	499	499	493
Rozrząd	1xOHV	1xOHV	1xOHV	1xOHV	1xOH	1xOHV	2xOHC	1xOHV	1xOHC	1xOHC	1xOHC
Płóść zaworów	2	2	2	2	2	4	4	4	4	4	4
Moc w KW	28	36	37	38	39	42.7	45	46	47	51	49
Waga w kg	26		26				32.5	28.5	29	25	30.5



1986 WORLD SPEEDWAY FINAL

KOMITET ORGANIZACYJNY

42 INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA NA ŻUŻLU
STADION ŚLĄSKI '86

TADEUSZ L E N E R T

— przewodniczący

ANDRZEJ K O N I E C Z N Y

BRUNON S O B E L

ANDRZEJ T I M E L

— wiceprzewodniczący

PIOTR P O W R O Ź N I K

— sekretarz

MARIAN S T A N K I E W I C Z

— zastępca sekretarza

O R A Z

Zdzisław CIELEBAN, Tadeusz GAŃCZARCZYK, Mirosław GIEROŃ, Andrzej GRODZKI, Maria HANSLIK, Zdzisław JAŁOWIECKI, Stanisław JANKOWSKI, Adam JAŻWIECKI, Janusz KAMIŃSKI, Edward KITA, Marian KLIMEK, Zygmunt KLIMCZYK, Mieczysław KORBASIEWICZ, Eugeniusz KRAJS, Krzysztof KUDYBKA, Bronisław LESIKIEWICZ, Andrzej MADEJ, Janusz MAREK, Robert NAWROCKI, Grażyna NIEMOZYK, Teodor PALIČZKA, Władysław PIETRZAK, Julian SOBAS, Aleksander SZAJER, Andrzej SZTE-LIGA, Józef WOSZCZYNA





OSOBY OFICJALNE

NICOLAS SCHMIT (Luksemburg)

- prezydent Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM);

ROMAN PIJANOWSKI

- wiceprezydent Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA), prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego;



ZBIGNIEW FLASIŃSKI

- wiceprezydent FIM, wiceprezes ZG PZM;

WŁADYSŁAW PIETRZAK

- honorowy przewodniczący Komisji Wyścigów Torowych (CCP) FIM;



ANDRZEJ GRODZKI

- członek FIM, przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego PZM.

OSOBY FUNKCYJNE

FRANCI NOVAK (Jugosławia)

- delegat FIM, przewodniczący Komisji Wyścigów Torowych FIM;

SVEND CONRAD (Dania)

- delegat techniczny FIM;

CHRISTER BERGSTROEM (Szwecja)

- sędzia zawodów;

ROMAN CHEŁADZE

- kierownik zawodów;

LECHOSŁAW BARTNICKI

- komisarze techniczni;

MAREK CZERNECKI

- asystent sędziego;

ROMAN SIWIAK

- chronometraż;

ALEKSANDER CHMIELEWSKI

- podprowadzający;

JAN TRELENBERG

- kierownik parkingu;

RYSZARD GRIMA

- lekarz;

JANUSZ KAMIŃSKI

- spiker;

KRZYSZTOF HOLYŃSKI

- sekretariat;

HENRYK DREWNIOK

- biuro prasowe.

ADAM JAŻWIECKI

Nr start.	ZAWODNIK	PAŃSTWO	WYŚCIG					SUMA	MIEJSCE
			1	2	3	4	5		
1	Jimmy Nilsen	Szwecja							
2	Karl Maier	RFN							
3	Armando Castagna	Włochy							
4	Neil Evitts	Anglia							
5	Hans Nielsen	Dania							
6	Sam Ermolenko	USA							
7	Mitch Shirra	N. Zelandia							
8	Erik Gundersen	Dania							
9	Antonin Kasper	CSRS							
10	Tommy Knudsen	Dania							
11	Jan Pedersen	Dania							
12	Kelvin Tatum	Anglia							
13	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR							
14	Marvyn Cox	Anglia							
15	Ryszard Dołomisiewicz	Polska							
16	Chris Morton	Anglia							
R	Jan Andersson	Szwecja							
R	Petr Vandirek	CSRS							

WYŚCIG CZAS	NR	KOLOR	ZAWODNIK	PAŃSTWO	PUNKTY
1	1	C	Jimmy Nilsen	Szwecja	
	2	N	Karl Maier	RFN	
	3	B	Armando Castagna	Włochy	
	4	Z	Neil Evitts	Anglia	
2	5	C	Hans Nielsen	Dania	
	7	N	Mitch Shirra	N. Zelandia	
	6	B	Sam Ermolenko	USA	
	8	Z	Erik Gundersen	Dania	
3	10	C	Tommy Knudsen	Dania	
	11	N	Jan Pedersen	Dania	
	9	B	Antonin Kasper	CSRS	
	12	Z	Kelvin Tatum	Anglia	
4	15	C	Ryszard Dołomisiewicz	Polska	
	14	N	Marvyn Cox	Anglia	
	16	B	Chris Morton	Anglia	
	13	Z	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR	
5	13	C	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR	
	1	N	Jimmy Nilsen	Szwecja	
	5	B	Hans Nielsen	Dania	
	9	Z	Antonin Kasper	CSRS	
6	14	C	Marvyn Cox	Anglia	
	10	N	Tommy Knudsen	Dania	
	2	B	Karl Maier	RFN	
	6	Z	Sam Ermolenko	USA	

WYŚCIG CZAS	NR	KOLOR	ZAWODNIK	PAŃSTWO	PUNKTY
7	11	C	Jan Pedersen	Dania	
	15	N	Ryszard Dołomisiewicz	Polska	
	7	B	Mitch Shirra	N. Zelandia	
	3	Z	Armando Castagna	Włochy	
8	4	C	Neil Evitts	Anglia	
	8	N	Erik Gundersen	Dania	
	12	B	Kelvin Tatum	Anglia	
	16	Z	Chris Morton	Anglia	
9	6	C	Sam Ermolenko	USA	
	16	N	Chris Morton	Anglia	
	1	B	Jimmy Nilsen	Szwecja	
	11	Z	Jan Pedersen	Dania	
10	12	C	Kelvin Tatum	Anglia	
	5	N	Hans Nielsen	Dania	
	15	B	Ryszard Dołomisiewicz	Polska	
	2	Z	Karl Maier	RFN	
11	8	C	Erik Gundersen	Dania	
	9	N	Antonin Kasper	CSRS	
	3	B	Armando Castagna	Włochy	
	14	Z	Marvyn Cox	Anglia	
12	13	C	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR	
	4	N	Neil Evitts	Anglia	
	10	B	Tommy Knudsen	Dania	
	7	Z	Mitch Shirra	N. Zelandia	

ROZKŁAD WYŚCIGÓW

FINAŁ



Oficjalny trening 29. VIII., godz. 15.00

CZAS WYŚCIG	NR	KOLOR	ZAWODNIK	PAŃSTWO	PUNKTY
13	7	C	Mitch Shirra	N. Zelandia	
	12	N	Kelvin Tatum	Anglia	
	14	B	Marvyn Cox	Anglia	
	1	Z	Jimmy Nilsen	Szwecja	
14	2	C	Karl Maier	RFN	
	13	N	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR	
	8	B	Erik Gundersen	Dania	
	11	Z	Jan Pedersen	Dania	
15	16	C	Chris Morton	Anglia	
	3	N	Armando Castagna	Włochy	
	10	B	Tommy Knudsen	Dania	
	5	Z	Hans Nielsen	Dania	
16	9	C	Antonin Kasper	CSRS	
	6	N	Sam Ermolenko	USA	
	4	B	Neil Evitts	Anglia	
	15	Z	Ryszard Dołomisiewicz	Polska	
17	1	C	Jimmy Nilsen	Szwecja	
	8	N	Erik Gundersen	Dania	
	15	B	Ryszard Dołomisiewicz	Polska	
	10	Z	Tommy Knudsen	Dania	
18	9	C	Antonin Kasper	CSRS	
	2	N	Karl Maier	RFN	
	7	B	Mitch Shirra	N. Zelandia	
	16	Z	Chris Morton	Anglia	
19	3	C	Armando Castagna	Włochy	
	12	N	Kelvin Tatum	Anglia	
	13	B	Wiktor Kuźniecowa	ZSRR	
	6	Z	Sam Ermolenko	USA	
20	5	C	Hans Nielsen	Dania	
	14	N	Marvyn Cox	Anglia	
	11	B	Jan Pedersen	Dania	
	4	Z	Neil Evitts	Anglia	

IMŚ. 86

DODATKOWE WYŚCIGI

21		C			
		N			
		B			
22		Z			
		C			
		N			
		B			
		Z			
		C			



Ryszard Dołomisiewicz
(Polska)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 15



Jimmy Nilsen
(Szwecja)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 1



Armando Castagna
(Włochy)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 3



Neil Evitts
(Anglia)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 4



Sam Ermolenko
(USA)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 6



Antonin Kasper
(CSRS)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 9



Jan Pedersen
(Dania)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 11



Marvyn Cox
(Anglia)
uczestnik finału IMS '86
nr startowy 14

- Zawody przeprowadza się na podstawie Międzynarodowego Regulaminu Sportowego FIM.
- Każdy wyścig składa się z czterech okrążeń toru. Zawodnik w czerwonym pokrowcu na kasku zajmuje pole startowe przy wewnętrznym krawężniku; po jego prawej stronie — następni zawodnicy, kolejno w pokrowcach: niebieskim, białym i żółto-czerwonym.
- Punktacja na mecie: pierwszy — 3 pkt., drugi — 2 pkt., trzeci — 1 pkt., czwarty — 0 pkt.
- Zwycięza w turnieju, kto zdobędzie największą ilość punktów.
- Rekord toru Stadionu Śląskiego — 70,09 — Erik GUNDERSEN (Dania) — ustanowiony 30 lipca 1986 roku. Licencja toru FIM nr 145, długość — 384 m.

ANDRZEJ WYGLENDĄ — żużlowy mistrz i poseł do Sejmu PRL



Andrzej Wyglenda na brak zajęć nigdy nie narzekał. Odkąd przestał uprawiać czynnie swoją ukochaną dyscyplinę sportową, w której odniósł wiele upragnionych zwycięstw, przysparzając chwały barwom klubowym i narodowym, poświęcił się zajęciom szkoleniowym, zarazem nie stroniąc od pracy społecznej. Działa w macierzystym klubie ROW Rybnik, a jednocześnie w Okręgowej Komisji Sportu Żużlowego przy Polskim Związku Motorowym w Katowicach. Czynny również w skali całego związku, angażował się przy organizacji wielu imprez o zasięgu krajowym i międzynarodowym, jak chociażby przy mistrzostwach świata rozgrywanych w Rybniku. A miasto to słynie z przeprowadzania wzorowo wielkich zawodów o wysokiej randze. Andrzeja Wyglendę szczególnie interesuje praca z młodzieżą, od tego bowiem zależy przyszłość polskiego żużla, w skali klubu i kraju. Czy ma szanse nawiązać do wspaniałych kart swej historii, gdy rywalizował z najlepszymi, sięgając po tytuły i trofea mistrzowskie, stale plasując się w ścisłej światowej czołówce?

To pytanie nurtuje nie tylko Wyglendę, któremu począwszy od jesieni ubiegłego roku przybyło znacznie obowiązków. Został bowiem wybrany do reprezentacji narodowej jako poseł z rodzinnych stron, zasiadając w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bieżącej kadencji.

● Jak Pan będzie sobie radził w nowej sytuacji — pytam posła Andrzeja Wyglendę — doszło przecież wiele zajęć do tych dotychczasowych jako szkoleniowca i działacza, a przecież poprzednio też Pan nie narzekał na brak pracy.

— Będę się starał godzić je w ten sposób, aby żadna dziedzina mojej działalności nie ucierpiała. Tak się jednak korzystnie składa, że oprócz normalnych obowiązków z tytułu udziału w plenarnych posiedzeniach najważniejszych organów przedstawicielskich, jestem członkiem Sejmowej Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej, traktującej więc problematykę szczególnie mi bliską i żywotnie mnie interesującą.

● Czy ma Pan już w komisji wybraną sferę działania?

— Najogólniej rzecz ujmując związaną z upowszechnianiem kultury fizycznej, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, ale również starszego społeczeństwa, poprzez aktywizację rekreacji i czynnego wypoczynku, a także rozwojem sportu wyczynowego.

● A bardziej konkretnie?

— Uważam za niezbędne uregulowanie spraw społecznych zawodników i wprowadzenie zasad zgodnych z rzeczywistymi wymogami i zdrową logiką.

● Dotyczy to oczywiście również sportów motorowych, z którymi Andrzej Wyglenda będzie zawsze utożsamiany...

— Oczywiście.

● Czy ma Pan na uwadze jakiś problem, który chciałby Pan podjąć w tej kadencji poselskiej z pomyślnym skutkiem?

— Mam. Zaznaczam jednak, że z rzędu bardzo trudnych i nawet marzyć nie mogę, aby się pokusić o jego pozytywne załatwienie. Na szczęście nie tylko mnie napawa szczerą troską. Chodzi o zaniechanie produkcji motocykli w Polsce. Aż się wierzyć nie chce, że mogło do czegoś takiego dojść! Nasz kraj posiadający takie bogate tradycje w tej dziedzinie motoryzacji, wymienię chociażby znane i jakże popularne w swoim czasie typy maszyn SHL, WFM, WSK, Junak, popularne imprezy oraz międzynarodowe zawody najwyższej rangi organizowane w Polsce, przypomnę sławne Sześciodniówki... Uważam za swój obowiązek działać na rzecz odrodzenia się produkcji motocykli, nie jestem w swoich zapatrywaniach odosobniony również w gronie naszej komisji sejmowej, znam sojuszników, którzy rozumują podobnie jak i ja! Nie ma upowszechniania sportów motorowych bez własnej bazy, a przecież nie chcemy by chlubny dorobek jaki posiadamy w tej dyscyplinie sportu, w której jak Pan wspomniał i ja mam swój skromny udział, dotyczył tylko przeszłości.

● Nie sposób nie zadać na koniec pytania na temat aktualnego poziomu żużla w Polsce i na świecie?

— Rywalizacja nieustannie się zaostrza, rosną wymagania, wie o tym każdy kibic. Nie odnosimy w ostatnich latach błyskotliwych sukcesów, jak to bywało niegdyś. Chociaż nie można nie dostrzegać również pewnych zjawisk pozytywnych w postaci wyników uzyskiwanych na niektórych zawodach przez naszych zawodników, indywidualnie czy zespołowo. Jest tylko jedna recepta na utrzymanie kontaktu z najlepszymi: wytężona praca z młodzieżą, umiejętne wyławianie talentów, a potem wspólny, ogromny wysiłek zawodników i szkoleniowców, uzupełniony wsparciem organizacyjnym działaczy i życzliwością kibiców.

Rozmawiał: ANDRZEJ KONIECZNY

POLSCY MEDALIŚCI FINALÓW IMS

Antoni WORYNA — brązowy medal (1966)

Edward JANCARZ — brązowy medal (1968)

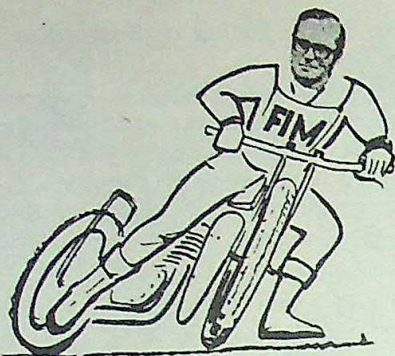
Paweł WALOSZEK — srebrny medal (1970)

Antoni WORYNA — brązowy medal (1970)

Jerzy SZCZAKIEL — złoty medal (1973)

Zenon PLECH — brązowy medal (1973)

Zenon PLECH — srebrny medal (1979)



We wspomnieniach Władysława PIETRZAKA

MOJE FINAŁY

Zebrało się ich troszkę... Ten tegoroczny finał IMS w Chorzowie jest trzydziestym, który dane mi będzie obserwować. Różne one były — bardziej i mniej radosne, ale tym szczególnie miło wspomnianym jest zawsze ten pierwszy, FINAŁ DMS '61 we Wrocławiu. Był to w historii mistrzostw drużynowych już drugi finał, lecz pierwszy organizowany w Polsce i zarazem „mój” pierwszy. Od pięciu już lat byłem wówczas członkiem SSCTR, czyli Stałej Podkomisji Wyścigów Torowych FIM, więc zależało mi bardzo, aby impreza wypadła jak najlepiej, o co zresztą pięknie postarał się zespół działaczy wrocławskiej SPARTY. Zaprezentowali oni imprezę pomysłowo przygotowaną tak, że nikt nie mógł się nudzić zajmujący miejsce na Stadionie Olimpijskim już na kilka godzin przed planowanym startem. Pokaz za pokazem zabawiał publiczność, godzina startu zbliżała się i... chyba niewielu widzów wiedziało, jak trudne chwile przeżywali wszyscy organizatorzy, a wraz z nimi piszący te słowa, któremu przypadło w udziale sędziowanie po raz pierwszy finału mistrzostw świata.

W ŚWIEŁIE SAMOCHODOWYCH REFLEKTORÓW

Steward FIM major W.W. Fearnley kręcił się coraz bardziej niespokojnie i zaczynał tracić swą angielską flegmę. Oto mieliśmy na stadionie tylko dwie i pół drużyny: w komplecie Czechosłowację i Polskę i pół zespołu szwedzkiego. Co się działo z tą resztą: połową Szwecji i całą drużyną angielską? Siedziały one zdenerwowane w londyńskim porcie lotniczym już od poprzedniego dnia i oczekiwały z niecierpliwością, kiedy zdoła wystartować zakontraktowany przez PZM samolot charterowy. Spuścmy zasłonę na rozliczne przygody tego samolotu. O 17.50 lądował on wreszcie we Wrocławiu. Osobnego opisu wymagałaby błyskawiczna odprawa na lotnisku i karkołomna jazda na stadion... Wystarczy jeśli powiem, że zawodnicy przebiegali się podczas jazdy autobusem, a mechanicy wmontowywali przednie widelce maszyn i koła na ciężarówce mknącej z pilotującymi samochodami MO, oczywiście jadącymi na sygnałach.

19.05 pierwszy start — odnotowałem w protokole sędziowskim. Poganiałem park maszyn, jak mogłem: przecież to wrzesień, niedługo ściemni się, a do rozegrania jest 16 wyścigów i może starty dodatkowe! Po 33 minutach mieliśmy za sobą 8 pojedynków. Półmetek finału i punktacja: Polska 16, Szwecja 14, Anglia 12, CSRS 6! O 20.02 zakończył się XIII wyścig — Polska dalej o 2 punkty przed Szwecją i o 6 punktów przed Anglią, ale coś z tego — ściemniało się tak, że nie sposób kontynuować zawodów... Co robić? A jednak znalazł się sposób. Pan Fearnley powiedział po zawodach na konferencji prasowej: „Podziwiam polskiego ducha improwizacji!” A z tą improwizacją było tak: wjechały na obwód zewnętrzny toru wezwane przez spikera samochody widzów i ustawiły się za siatkową bandą skośnie w kierunku jazdy, lecz maskami w stronę toru. Jeszcze próba jazdy czwórki zawodników, po jednym z każdego kraju —

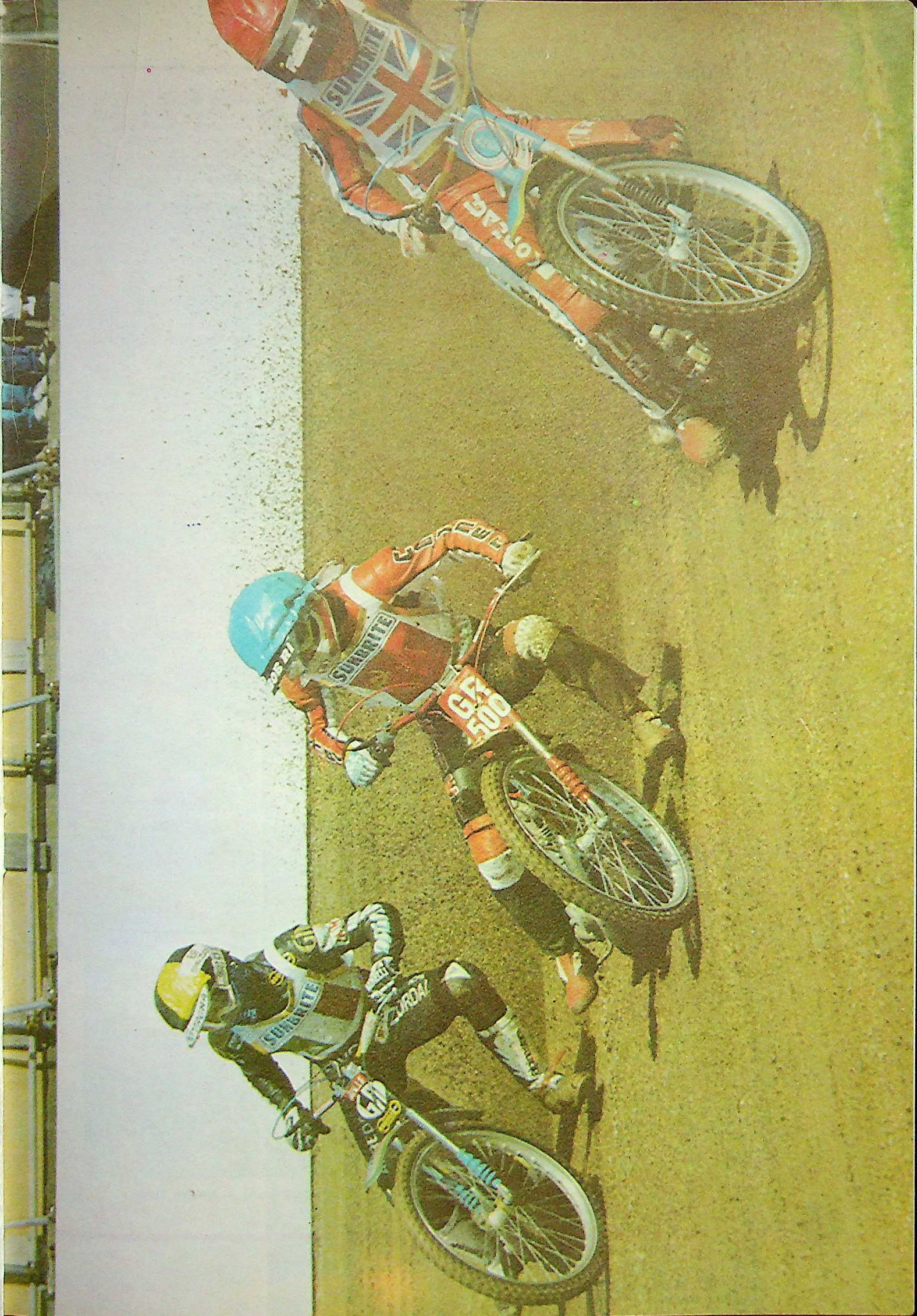
OK! Można jechać — 20.18 zwalniam taśmy do 14 startu. Mrówki chodzą mi po plecach, bo na ostatnich 50 metrach przed parkiem maszyn widać tylko iskry spod łyżew zawodników i nic więcej, ale tam te samochody nie mogły wjechać. Na mecie Ove Fundin przed Florkiem Kapalą i Szwedzi, już tylko 1 punkt za nami. Po XV wyścigu znów mamy 2 punkty przewagi i start do ostatniego XVI wyścigu — dla nas jedzie rezerwowo Stanisław Tkocz. Prowadzi Knutsson, ale Stasio za nim — to wystarcza!!! Głęboki oddech ulgi, gdy tak mijają metę. Notuję: 20.31 — Polska 32 punkty, Szwecja 31, Anglia 21, CSRS 12. POLSKA DRUŻYNA MISTRZEM ŚWIATA — pierwsze mistrzostwo świata w polskim sporcie motorowym! Pała się dookoła gazety, oświetlają radosne twarze widzów. Tego nie można zapomnieć!

WEMBLEY — TO PRZEŻYCIE!

Później był Wiedeń, stadion na Praterze i finał DMS '63, o którym lepiej nie wspominać... 7 punktów Polaków (w tym Henryk Zyto 4 pkt.!) i 4 miejsce. Milsze już są wspomnienia z roku 1968 i finału drużynowego na Wembley. Od siedmiu już lat niektóre finały mistrzostw indywidualnych odbywały się poza londyńskim stadionem, na torach szwedzkich, ale dopiero teraz zdecydowali się Anglicy na zorganizowanie u siebie finału DMS. Nie wzbudził on większego zainteresowania widzów. Empire Stadium wypełniony był ledwie w połowie, ale bytność na Wembley, na zawodach żużlowych to było przeżycie. Nic to, że łuki asymetryczne i jeden niepodobny do drugiego, nic to, że świetna, przyczepna bieżnia toru okolona jest zbyt niską bandą, jakby troszkę koślawą, nic też, że trybuny w połowie puste — te nieco ponad 40 tysięcy widzów to prawdziwi koneserzy sportu żużlowego, pełni temperamentu, zagrzewający zawodników do walki tysiącami kołatek, syren i innych hałaśliwych instrumentów, żywiołowo oklaskujący zwycięzców. Takiej gorącej, ale prawdziwie sportowej atmosfery nie odczułem na żadnym innym stadionie. Dodajmy do tego zabawne ubiory, szaliki w barwach klubów, wielkie kolorowe kotyliony ze zdjęciami zawodników i to niekoniecznie brytyjskich, transparenty. Dobre tempo zawodów, wyścig po wyścigu co 5 minut — tyle czasu przerwy, ile potrzeba dla odprężenia i opadnięcia emocji, aby za chwilę znów kulminowały w kolejnym pojedynku.

I ZNÓW WROCŁAW

Wrocław 1970 — pierwszy finał IMS w Polsce! Stadion Olimpijski wypełniony po brzegi. Steward FIM, Emil VORSTER, ówczesny przewodniczący SSCTR, z przygodami dotarł do Wrocławia w nocy przed zawodami. Przed sędzią zawodów, Czechosłowakiem Frantiskiem Ulrychem przeddefilowało 16 najlepszych zawodników świata, w tym znany na naszych torach już od kilku lat Ivan Mauger, opromieniony sławą dwukrotnego mistrza świata i to rok po roku. Znow — to już tradycja finałów organizowanych przez SPARTĘ — widzimy świetną organizację zawodów, a podczas ceremonii ich otwarcia ręce same składają się do oklasków. Nasi jeżdżą wspaniale. Po 4 kolejkach Woryna stracił tylko 1 punkt do Pawła Wa-



loszka, a ten tylko 1 punkt w XV wyścigu z Maugerem. W ostatnim starcie Woryna przegrywa z wielkim Ivanem i kończy finał z 13 punktami, co daje mu brązowy medal. Waloszek wygrywa swój ostatni start i zdobywa srebrny medal FIM. Mauger nie stracił ani punktu — zdobywa trzecie z rzędu mistrzostwo. Hat-trick! Doskonała organizacja i piękny, wartościowy sportowo finał.

RYBNICKIE ZŁOTO

Pierwszy w Polsce finał mistrzostw świata par w roku 1971 w Rybniku utrwalił mi się obrazem jednego wyścigu — piętnastego, w którym Andrzej Wyglenda i Jerzy Szczakiel po czterech zwycięstwach 5:1 zmierzli się teraz z najlepszą parą świata Nowozelandczykami: Ivanem Maugerem i Barry Briggssem. Goście zamienili się miejscami startowymi: Briggs pilnuje znanego sobie Wyglendę stojącego na zewnętrznym polu, a startujący spod bandy Mauger chyba też więcej uważa na Andrzeja, niż na Szczakiela, który „wylatuje” jak z procy i zgodnie ze swym ówczesnym nazwaniem „Kamikadze” wychodzi brawurowym atakiem po zewnętrznej na pierwsze miejsce, podczas gdy Wyglenda przyblokowuje dobrze Briggsa. W tej kolejności ukończyli wyścig. Mauger dopiero czwarty. Znow 5:1 dla Polaków. Jeszcze takie samo zwycięstwo nad Austriakami i mistrzostwo świata dla polskiej pary i maksimum punktów — rekord długo nie pobity!

TRIUMF SZCZAKIELA

Przebiegam w myślach minione finały. Oto 2 września 1973 — największy dzień polskiego sportu żużlowego. Na Stadionie Śląskim nadkomplet. Niesforni widzowie znudzeni oczekiwaniem na otwarcie bram wyłamali jedną z nich i na amfiteatrze znalazło się ok. 10 tysięcy widzów bez biletów. Było więc na stadionie około 100.000 widzów — absolutny rekord światowy, do dziś nie pobity! Było to 13 lat temu, przebieg tych zawodów dobrze więc mamy w pamięci. Mnie pozostał najbardziej w pamięci pojedynek dodatkowy o mistrzostwo świata: czterokrotny mistrz świata Ivan Mauger i nasz Jerzy Szczakiel. Doskonały start Jurka — prowadzi przed Maugerem — mistrzem koncentracji, któremu niezwykle rzadko zdarza się przegrać ten pierwszy moment. Mauger atakuje, ale Szczakiel ma żelazne nerwy. I oto błąd wielkiego mistrza, zawadza o maszynę Polaka, wali się na tor. Szczakiel opanował motocykl, jedzie już tylko sam, po złoty medal. Na stadionie krzyk szczęścia. Publiczność entuzjastycznie wita swego mistrza świata. Ten obraz wrył mi się w pamięć na zawsze: skromny, mało jeszcze znany w międzynarodowym światku żużlowym opolanin Jerzy Szczakiel jadący do mety po upragniony tytuł, o którym marzą żużlowcy całego świata, oddalony od tego lauru już tylko o metry, a za nim, na torze leżąca, skulona sylwetka największego dotychczas zawodnika w historii sportu żużlowego... Wielkość i klęska, w tej samej, krótkiej chwili.

JESZCZE O WEMBLEY

W pięć lat później wielki, złoty jubileusz europejskiego speedway'a i finał IMS na Wembley. W chwili oczekiwania na prezentację zawodników z przyjemnością witałem wielkich mistrzów świata z lat minionych: jest więc Jack Milne (1937) i Tommy Price (1949), Freddie Williams (1950, 1953) i Barry Briggs (1957, 1958, 1964, 1966), są Szwedzi Bjoern Knutsson (1965) i Ove Fundin (1956, 1960, 1961, 1963, 1967).

Radosny jubileusz zakłóciły dwie smutne wiadomości. Pierwszą z nich dostałem przewodnicząc w południe w posiedzeniu CCP (Międzynarodowej Komisji Wyścigów Torowych FIM) zwołanym do Londynu z okazji Złotego Jubileuszu: zmarł prezydent BSPA, oddany przyjaciel polskiego sportu żużlowego, Charles Foot. Druga nadeszła już po zakończeniu finału: zmarł także nagle słynny kon-

struktor silników spalinowych, w tym także żużlowych, Harry Weslake.

Lecz podczas samych zawodów miałem wiele radosnych chwil, a sprawił je... rezerwowi zawodnik ze strefy kontynentalnej — Jerzy Rembas. Jurrek nie chciał wierzyć swojemu szczęściu, gdy znalazł się wśród startujących w finale, a zawodząc je pechowi Hansa Wassermanna, którego kontuzja wyłączyła z zawodów i niestety także ze sportu żużlowego. Rembas nie miał nic do stracenia — startował odprężony, zupełnie zapomniawszy o „kompleksie Wembley”, na który jakoby cierpiał od lat polscy zawodnicy. Jeździł lepiej od wielu najlepszych. Wygrał pierwszy swój start, był trzeci w następnym, później znow był pierwszy i trzeci, kończąc zawody z 11 punktami. Tyle samo mieli Dave Jessup (Anglia) i Scott Autrey (USA). Z pierwszym Jerzy wygrał walkowerem (Jessup miał defekt), drugiego pokonał w XVIII wyścigu. W barażu niestety przespał start, puszczając gwałtownie sprzęgło wyjechał spod taśmy ze zbyt uniesionym przednim kołem, przyduszał je do toru przez jakieś 20 metrów i w luk „wszedł” na trzeciej pozycji. Nie było więc brązowego medalu, było piąte miejsce, najlepsze z uzyskanych przez Polaka w finale światowym na Wembley. Jerzy sprawił mi wielką frajdę nie tylko tym miejscem — siedząc na trybunie honorowej od pierwszego startu Jurka słyszałem dookoła: „...continental reserve...”, „...Rembas...”, „...fantastic driver...”, i zażył na to, gdyż pojechał pięknie.

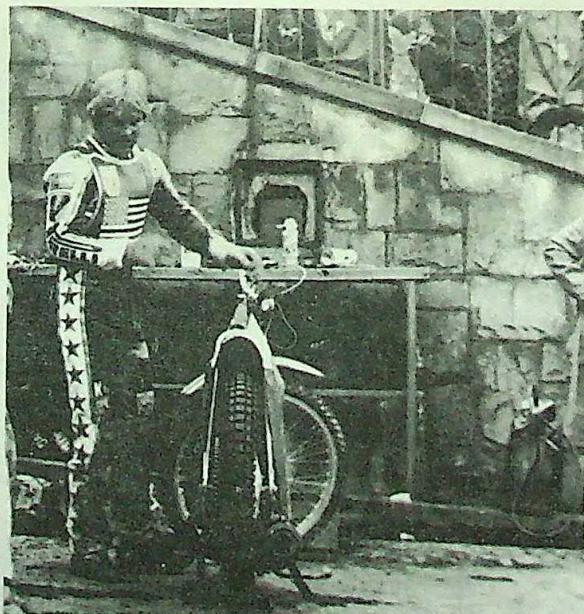
SREBRO PLECHA

Były i dalsze finały: ten w Chorzowie w roku 1979, gdy z telewizyjnego tarasu oklaskiwaliśmy gorącego Zenona Plecha, zdążającego w XVIII wyścigu po srebrny medal FIM, ten najlepszy chyba w roku 1981 na Wembley, otwierający nową erę młodych, utalentowanych zawodników, śmiało sięgających po mistrzowską koronę (Bruce Penhall, Tommy Knudsen, Kenny Carter, Erik Gundersen) i ten tak inny od wszystkich finał 1982 w Los Angeles, pierwszy finał IMS poza Europą zakończony drugim z rzędu mistrzostwem Bruce'a Penhalla i jego niespodziewaną deklaracją, że to był już ostatni start Mr BP.

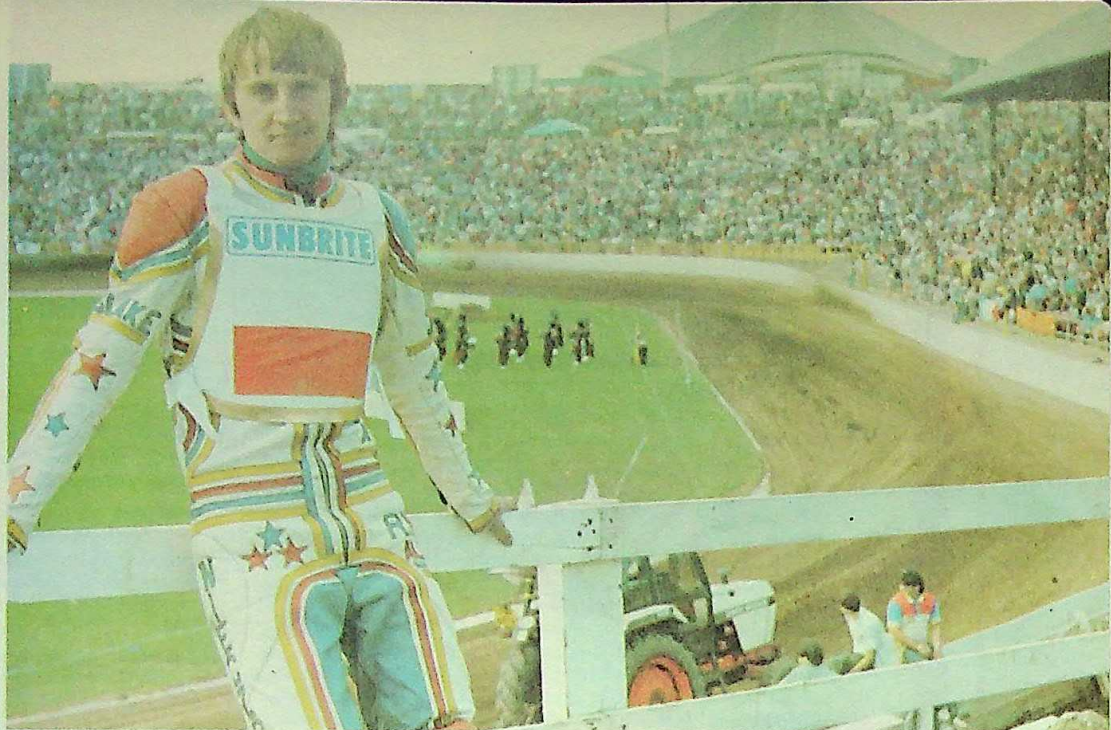
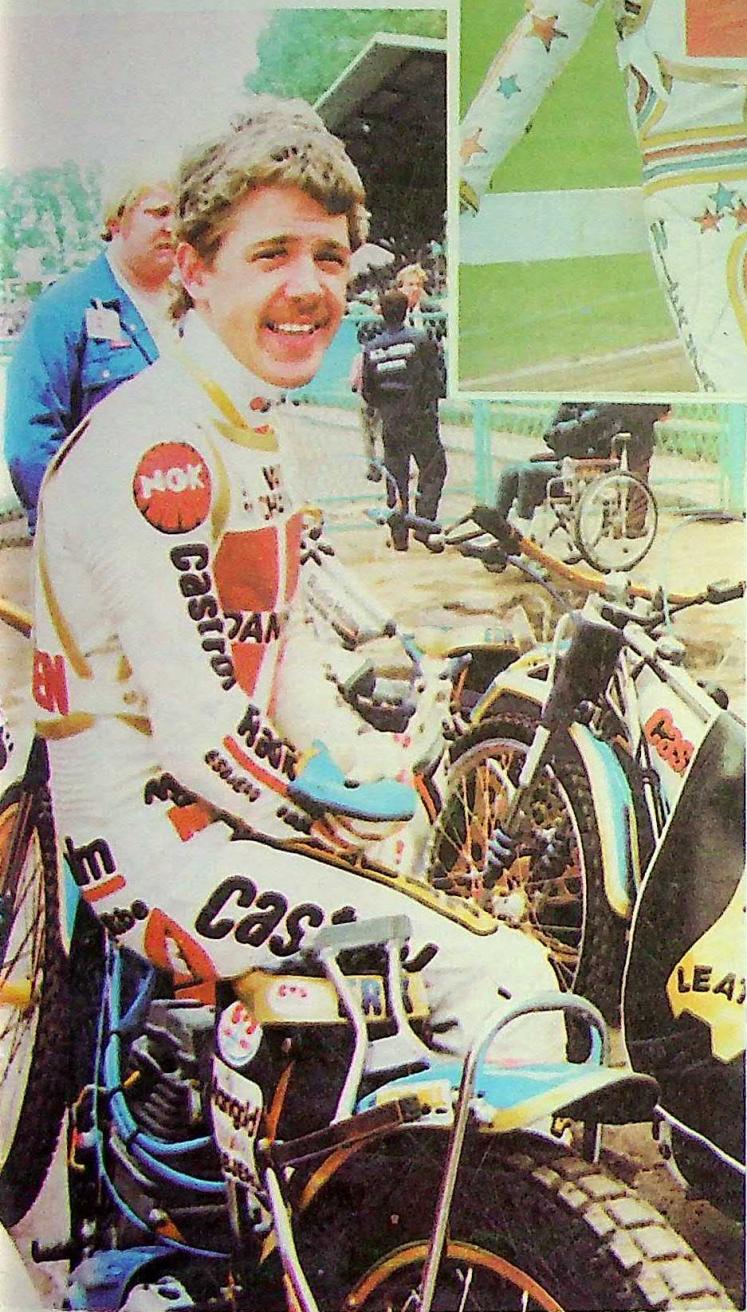
*

A teraz przeżyjemy emocje nowego finału. Pozostawi on nam nowe wspomnienia, nowe wrażenia do których po latach będziemy powracać, tak jak dziś powracamy do tych z dawnych, minionych dni...

WŁADYSŁAW PIETRZAK



Bruce Penhall (USA) — Stadion Śląski



Stadion w Bradford, w Anglii, gdzie rozegrano finał IMS '85.
Tenże obiekt pn. ODSAL ma zastąpić londyński Wembley...
Na tle stadionu — Grzegorz DZIKOWSKI.

Dwukrotny mistrz świata Erik GUNDERSEN (Dania)
— uczestnik finału IMS '86 nr startowy 8.

Od prawej: Franci Novak z Jugosławii, szef Komisji Wyścigów Torowych FIM, obok sędzieja międzynarodowego Tore Kittilsen z Norwegii. Zawodnicy — Kelvin TATUM (Anglia) — uczestnik finału IMS '86 nr start. 12, Wiktor KUŹNIECOW (ZSSR) — uczestnik finału IMS '86 nr start. 13, Egon Mueller (RFN).





Mija właśnie 30-lecie Stadionu Śląskiego. Mało kto pamięta dziś olbrzymi wysiłek, ale zarazem i entuzjazm towarzyszący budowie tego obiektu, sprzężonego z powstaniem Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie im. generała Jerzego Ziętka.

Bardziej niż uroczystość otwarcia stadionu w dniu 22 lipca 1956 r. kibice sportowi pamiętają sławetny mecz piłkarskiej reprezentacji Polski ze Związkiem Radzieckim w ramach eliminacji mi-

Stadionowi Śląskiemu minęło 30 lat

kował piłkę w naszej siatce dwukrotnie; w sumie mecz przegraliśmy 2:5, ale publiczność uczestniczyła w pokazie gry i festiwalu strzeleckim.

Wielu z nas pamięta — bliższy naszym czasom — mecz Polski z Anglią (2:0) w 1973 r., który z późniejszym remisem na Wembley utorował nam drogę do mistrzostw świata w RFN (1974 r.), gdzie zajęliśmy III miejsce. W 1975 r. mieliśmy ponownie jedno z najładniejszych przedstawień piłkarskich: Polska — Holandia w ramach eliminacji mistrzostw Europy, wygrany w pięknym stylu 4:1.

W eliminacjach kolejnych MS wygraliśmy w roku 1977 z Danią (4:1) i zremisowaliśmy z Portugalią (1:1); na Stadionie Śląskim cel główny został osiągnięty, gorzej było w Argentynie. Aby uczestniczyć w MS Espana '82 Polakom niezbędne było zwycięstwo z NRD. Stało się; w maju 1981 r. na szczęśliwym obiekcie Andrzej Buncol zdobył jedyną, upragnioną bramkę.

SPORT, ROZRYWKA, REKREACJA

strzostw świata w 1957 roku, kiedy to Gerard Cieślik strzelił dwie wspaniałe bramki. Nawet zdobyty przez ZSRR honorowy gol — nie był w stanie przyciszyć wiałów 100-tysięcznej widowni. Niebawem, bo w 1959 r. kibice delectowali się jednym z najpiękniejszych widowisk piłkarskich, tj. meczem Polska — Hiszpania (2:4) w eliminacjach mistrzostw Europy z udziałem takich sław, jak Di Stefano czy Suarez.

Ewenementem było towarzyskie spotkanie Kadry PZPN z odbywającą europejskie tournée brazylijską drużyną FC Santos. Legendarny Pele uło-

We wrześniu 1985 r. reprezentacja Polski w meczu z Belgią uzyskała bezbramkowy remis na miarę awansu do finału mistrzostw świata Mexico '86.

Wiele było na Stadionie Śląskim spotkań Górnika Zabrze w ramach pucharów europejskich, że wspomniemy ćwierćfinałowy mecz PEMK z Manchester United, ale nawet i ten nie miał tak dramatycznego przebiegu jak z AS Roma w 1970 r. z cyklu PEZP. W ostatniej minucie Włodzimierz Lubanski strzelił z karnego wyrównującego gola, po czym nastąpiła dogrywka. Nasz atutowy napastnik podwyższył wynik na 2:1, ale z kolei Wło-

Tak było w 1973 roku





Ole Olsen na Stadionie Śląskim (1973 rok)

si wyrównali w 120 minucie! A potem był mecz na neutralnym terenie, losowanie i finał w Wiedniu.

Piłkarska reprezentacja Polski rozegrała dotychczas na Stadionie Śląskim 35 oficjalnych meczów międzypaństwowych (17 zwycięstw, 11 remisów, 7 porażek) z czego 10 w ramach eliminacji MS, 8 w eliminacjach ME; kluby natomiast rozegrały 22 międzynarodowe spotkania pucharowe.

Obiekt skonstruowano pierwotnie jako piłkarsko-lekkoatletyczny; toteż odbyło się tu kilka znaczących międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych. Pierwszy powojenny mecz lekkoatletyczny na Śląsku zorganizowano w 1957 r. właśnie na Stadionie Śląskim, w którym reprezentacja Polski zmierzyła się z NRD. O dziwo, mężczyźni wygrali 128:84, a kobiety zremisowały 53:53. Padły wówczas trzy rekordy Polski.

W 10 lat później odbył się podobny mecz Polski z ZSRR. Panie nasze wygrały 66:51, ale panowie przegrali 99:111. Były to zawody wielu rekordów. I. Kirszenstein-Szewińska wyrównała ówczesny rekord świata w biegu na 200 m, a reprezentant Związku Radzieckiego E. Guszczin ustanowił rekord Europy w pchnięciu kulą.

W 1968 r. w przemiejonej atmosferze rozegrano mecz lekkoatletyczny męskich reprezentacji Polski i Włoch (117:113). A w rok później zorganizowano ostatni ważny mityng międzynarodowy na Stadionie Śląskim. Był to trójmecz lekkoatletyczny Polska — ZSRR — NRD. Wyniki gości sprawiły, że zawody stały na wysokim poziomie (N. Czyżowa ustanowiła rekord świata w pchnięciu kulą). Jednakże nasza reprezentacja przegrała rywalizację zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i z NRD.

W tym czasie sukcesy polskich lekkoatletów nieco przygasły. Na arenach sportowych świata wprowadzano tartan. Podjęto decyzję o likwidacji bieżni lekkoatletycznej oraz utworzeniu toru żużlowego zwłaszcza, że o polskich żużlowcach mówiono w świecie coraz głośniej.

W 1972 r. powstał jeden z najlepszych torów żużlowych świata o długości 384 m, o świetnej na-

wierzchni i doskonałym drenażu. 2 września 1973 roku, był dniem wielkiego triumfu polskiego sportu. Wyniki finału IMS przeszły najśmielsze oczekiwania: Jerzy Szczakiel mistrzem świata (w barażowym biegu zwyciężył z Ivanem Maugerem), Zenon Plech II wicemistrzem! Komplet widzów na Stadionie Śląskim szalał z radości.

W rok później powierzono Polsce organizację DMS na żużlu, również na tym obiekcie.

W 1976 r. ponownie finał IMS na żużlu. Mistrzem świata został Anglik Peter Collins. Najlepszy z Polaków Zenon Plech uplasował się na piątym miejscu z identyczną ilością punktów, co czwarty Mauger, ale z mniejszą ilością zwycięstw. Po indywidualnych i drużynowych mistrzostwach świata przyszła kolej na pary żużlowe na Stadionie Śląskim. Finał ten odbył się w czerwcu 1978 roku. Polskę reprezentowała para Edward Jancarz — Bolesław Proch. Wygrali Anglicy przed Nowozelandczykami i Duńczykami. Polacy zajęli piąte miejsce.

W rok później kolejny finał IMS na Stadionie Śląskim. Na podium zawodnik z białym orłem na piersiach: ZENON PLECH został pierwszym wicemistrzem, a drugim wicemistrzem Anglik Mike Lee. Zwyciężył żużlowiec wszechczasów Ivan Mauger. Na Stadionie Śląskim oglądaliśmy pary znów w 1981 roku. Słabo spisali się tym razem Anglicy i Duńczycy. Pecha mieli reprezentanci RFN, a zwłaszcza E. Mueller. Finał należał do rewelacyjnie jeżdżących Amerykanów (Bruce Penhall i Bobby Schwartz). II miejsce zajęli Nowozelandczycy (I. Mauger i L. Ross), a duet polski (Z. Plech i E. Jancarz) stanął jako III na podium.

Stadion Śląski to nie tylko piłka nożna, lekkoatletyka czy żużel. 6-krotnie na bieżni stadionu finiszowali kolarze uczestniczący w Wyścigach Pokoju. W 1960 r. cieszyliśmy się nawet zwycięstwem etapowym naszego reprezentanta Stanisława Gazdy.

Ileż to razy wielotysięczna widownia podziwiała gimnastyków i tancerzy, śpiewaków, piosenkarzy i muzyków. Wielokrotnie prezentowano siłę i piękno podczas organizowanych imprez sportowo-artystycznych. A kto nie pamięta Karnawałów Lipcowych czy Święta „Trybuny Robotniczej”?

STADION ŚLĄSKI — to nie tylko wielki sport, to również rozrywka i powszechna rekreacja.

ANDRZEJ SZTELIGA



Na takim motocyklu włoskim „GM” jeździ Gundersen

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES



WELCOME!

WHENEVER YOU GO,
FLY WITH US!





Najnowsza oferta FORDA to:

Fiesta, Escort, Orion	— 1.6 diesel — zużycie paliwa tylko i tylko 3,9 l (100 km)
Sierra	— 2.3 diesel
Scorpio	— 2.5 diesel — samochód roku 1986

Kupując Forda w „Polnocie” za pośrednictwem OMC Warszawa, ul. Szpitalna 6, telex: 814-630, telefon: 275-930, 279-870 nie płacisz już cła

- możesz płacić również bonami PKO
- wysoki, 15 proc. rabat dla osób zatrudnionych za granicą

PRZYJDŹ I WYBIERZ SVOJE ULUBIONE AUTO.

FORDEM PRZEGONISZ KŁOPOTY — NIE ZWLEKAJ!



NATIONAL ASSOCIATION
OF ELEKTROMETAL WORK CO-OPERATIVES

»ELEKTROMET«

Pocztowa 8, 40-002 Katowice, Phone: 53-82-31, Tlx 0312-457

Makes and exports:

- motor-car accessories
- parambulators
- heating equipment
- padlocks and locks
- craftsmen's tools, garden tools
- transformers and auto-transformers
- measuring and veterinary equipment
- miscellaneous metal items

„Elektromet” products are exported through „COMETALEX” Export-Import Enterprise and by 10 other foreign trade enterprises. „Elektromet” can undertake cooperation with foreign firms in manufacturing above mentioned products.



Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego
»PEWEX«
Oddział w Katowicach

zaprasza do sklepów „PEWEX”
zlokalizowanych na terenie województw:
bielskiego, częstochowskiego i katowickiego

życząc udanych zakupów!



TWOIM BIUREM
PODRÓŻY

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEGO BIURA W ZAKRESIE:

- organizacji i sprzedaży atrakcyjnych wycieczek krajowych i zagranicznych
- rezerwacji miejsc w hotelach na terenie całego kraju
- pośrednictwa w wizowaniu paszportów
- rezerwacji biletów kolejowych, autobusowych, samolotowych, promowych na trasach krajowych i zagranicznych

Stacje Obsługi Samochodów
ZAWSZE DO USŁUG

ASO Katowice, ul. Paderewskiego 29
ASO Bytom, ul. Prosta 4
ASO Chorzów, ul. Wojska Polskiego 18
ASO Częstochowa, ul. Kawia 23
ASO Tarnowskie Góry, ul. Częstochowska 28
ASO Tychy, ul. Sadowa 23
ASO Wodzisław, ul. Michalskiego 12
ASO Zabrze, ul. Wolności 41
ASO Mysłowice, ul. Oświęcimska 248

„MOTOTECHNIKA”

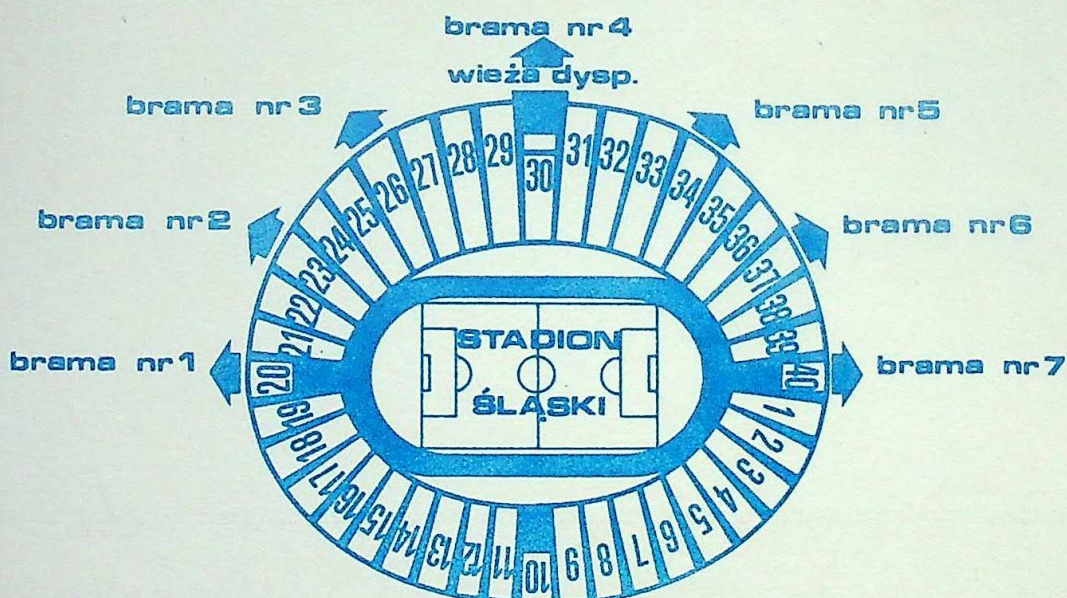
— 58-60-55 — SKODA, WARTBURG
— 86-25-16 — FIAT 126p
— 41-62-78 — FIAT 125p
— 56-964 — FIAT 125p, FIAT 126p
— 85-40-53 — NYSA, ŻUK
— 27-00-45 — FIAT 126p
— 53-095 — FIAT 126p, ŻUK, NYSA
— 71-61-44 — FIAT 126p, POLONEZ
— 22-25-32 — JAWA, MZ

Regenerujemy: — prądnice, alternatory, rozruszniki, chłodnice, pompy wtryskowe

Zapraszamy do korzystania z usług

PROGRAM

- godz. 13.00 — otwarcie bram stadionu;
- godz. 13.00 — 13.50 — występ orkiestry górniczej kopalni „Walenty-Wawel”;
- godz. 13.50 — 14.20 — kolarski wyścig australijski;
- godz. 14.20 — 14.40 — występ zespołu regionalnego „Katowice”;
- godz. 14.40 — 15.20 — popisy motocyklistów ze Stryszowa;
- godz. 15.20 — 15.50 — tańczę i śpiewają znów „Katowice”;
- godz. 16.15 — wyjazd zawodników do prezentacji;
- godz. 17.00 — pierwszy wyścig;
- godz. 18.00 — 18.15 — przerwa, losowanie nagród;
- godz. 19.15 — zakończenie finału.



WYDAWCA:

KOMITET ORGANIZACYJNY FINAŁU 42 INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW
ŚWIATA NA ŻUŻLU — CHORZÓW '86.

Oficjalny program mistrzostw opracowany
pod redakcją **ADAMA JAŻWIECKIEGO**



Opracowanie techniczne: JÓZEF HERCOG

DRUK:

PPP „PRODRYN” BĘDZIN ZG RACIBÓRZ zam. 2599/86 O-7. NAKŁAD: 20.000

Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENA: 350 ZŁOTYCH

